

Arabia Saudyjska boi się, że szyici zabiorą ropę

9 stycznia 2016

Za masową egzekucją w Arabii Saudyjskiej skrywa się najgorszy koszmar rodziny królewskiej, a mianowicie strach, że szyici odłączą się, zabiorą całą ropę naftową i dołączą do szyitów w Iranie.

U podstaw kryzysu dyplomatycznego na Bliskim Wschodzie, do którego doszło po egzekucji szyickiego duchownego Nimra al-Nimra w Arabii Saudyjskiej, leży walka o kontrolę nad zasobami ropy naftowej – pisze Jon Schwarz na łamach „The Intercept”.

„Prawie wszystkie złoża w Zatoce Perskiej znajdują się na terenach zasiedlonych przez szyitów. Jest tak na pewno w przypadku sunnickiej Arabii Saudyjskiej, której duże złoża ropy naftowej są zlokalizowane we wschodniej prowincji w większości zamieszkałej przez szyitów” – podkreśla Schwarz.

Jedna z głównych obaw saudyjskiej rodziny królewskiej jest związana z tym, że pewnego dnia szyici mogą się oddzielić, zabrać całe czarne złoto i przyłączyć się do szyitów z Iranu. Zdaniem autora artykułu ten strach wzrósł po tym, jak po inwazji Stanów Zjednoczonych na sąsiedni Irak w 2003 roku został obalony Saddam Husajn, którego reżim opierał się na mniejszości sunnickiej, a do władzy doszła wspierana przez Iran większość szyicka.

„Egzekucja al-Nimra częściowo wyjaśnia rozpaczliwe dążenie Saudyjczyków do wykorzeniania wszelkich oznak niezależnego myślenia wśród szyitów w kraju” – pisze Schwarz.

Z tego samego powodu Arabia Saudyjska pomogła monarchii sunnickiej w Bahrajnie, z przewagą szyitów, stłumić protesty podczas arabskiej wiosny w 2011 roku.

I choć islam w Arabii Saudyjskiej, zdaniem autora artykułu, nienawidził szyitów na długo przed znalezieniem ropy naftowej, dziś tych sprzeczności byłoby znacznie mniej, gdyby nie chodziło o czarne złoto.

Źródło: pl.SputnikNews.com